

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA

KRAKÓW,

ULICA WIŚLNA L. 9, II. PIĘTRO.

## BIURA REDAKCYI i ADMINISTRACYI

otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8 1/2 do 9 1/2 rano.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 6-tej do 8-mej wieczór przy ulicy Karmelickiej L. 4. I. piętro.

## WAWEL

ORGAN

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“  
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.PRENUMERATA  
roczna w Austrii 5 Koron  
za granicą 6  
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.OGŁOSZENIA  
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy,  
w Nadesłanem 60 halerzy.Rękopisów się nie zwraca.  
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Stowarzyszeniom „Polskiego Związku Narodowego“, które w chwili śmierci ś. p. mojej żony, dały mi wzruszające dowody głębokiego współczucia, składam w imieniu swoim i biednych moich sierot serdeczne podziękowanie.

Dr. M. Nartowski

„Prezes Polskiego Związku Narodowego“

Kraków 20. czerwca 1908 r.

## Przed Cesarzem.

Sześćdziesiąt lat rządów Monarchii Habsburgów, doczekał miłościwie panujący Cesarz Franciszek Józef I-szy. Spory to szmat czasu, prawie całe życie ludzkie! Justitia fundamentum regnum — oto dewiza Monarchy, który opierając życie swoje i rządy na sprawiedliwości, doczekał najpiękniejszych chwil w życiu ludzkim, chwil, w których całe Państwo oddając hołd najlepszemu z władców, odtworzyło przed Jego oczami żywą historię państwa, co zamieszkującym go narodom, daje prawo historycznego i narodowego rozwoju. Miłość i wdzięczność przyciągnęła do Wiednia tysiące osób z całego Państwa. Napływ cudzoziemców był ogromny, każdy chciał widzieć hołd jaki składa lud swojemu ukochanemu Władcy. Byli i Polacy. Krakowiacy dzielnie się spisali i wywołali taki entuzjazm, jaki panował przed dwustu kilkunastu laty, kiedy nasz Sobieski wjeżdżał do Wiednia, jako oswobodziciel Monarchii Habsburgów od zalewu tureckiego. Byliśmy. I dobrze się stało. Świat się dowiedział, że umiemy być wdzięczni, bodaj za to, że wolno nam mó-

wić po polsku, że wolno w ojczystej mowie uczyć swoje dzieci modlitwy do Boga, że wolno nam czcić wielkich naszych przodków i mieć nieśmiertelne ich ideały w sercu. Dowiedzieli się wrogowie, że Polak choć dzisiaj biedny, przecież nie żałuje grosza, gdy chodzi o okazanie wdzięczności i hołdu najlepszemu z władców! A Cesarz? Cesarz stał i podziwiał i dumiał nad wielką historią swojego domu. A kiedy przed Jego namiot nadjechał Sobieski, z pewnością mocniej serce zabiło ku nam. Kiedy Zygmunt Stary przypomniał Mu, czem i przez kogo Dom Jego stał się wielkim, stanąć musiała przed wielkim Jego sercem straszna martyrologia narodu naszego tak, jak objawić się musiała wszystkim widzom, wielka niegdyś i potężna Rzeczpospolita polska! Nasze Krakusy pokazały wrogom, że na dany znak mogą nagle znowu się zjawić i zadziwić tak swoją sprawnością świat, jak w dniu 12-go czerwca zadziwili Wiedeń!

A wróg nasz odwieczny? Przekonał się, że Naród nie zginął, że choć w niewoli, to jednak ducha ma w sobie i to ducha takiego, jakiego w niego wlał nieśmiertelny Adam! Na wiedeńskim bruku, wobec Cesarza, wobec całego Państwa, zabrzmiała nieśmiertelna pieśń nasza: „Boże Ojczyźnie“, zabrzmiała piosenka wojenna: „Bartoszu, Bartoszu“ — obie okazały światu, że naród ufa i wierzy, że czem większa niewola, tem goręcej bije głos jego do Boga, jednoczy wszystkie siły i wszystkich oczy zwraca na ten wielki Wawel, co chowa przeszłość i buduje przyszłość! Pierś wielka, miłość Ojczyzny potężna, wiara ogromna i pieśń modlitwy serdeczna — oto dziś nasze hufce obronne, które wskrziesić nie trudno, gdy się je tylko zna i gdy chwila potrzeby nadejdzie. Lud kocha swą ziemię, szlachta podała mu już rękę, rozłam powoli ginie i nadchodzi ta chwila, że jak teraz przed Monarchią, tak może niedługo

przed tą armią nieprzyjacielską, co otacza polską mogiłę, staną wszyscy razem. A Krakusy . . . znowu świat zadziwią!

## Czerniechów.

Czerniechów, wieś ruska w powiecie tarpolskim, wślawiła się w ostatnich dniach rozgłosem takim, jaki tylko Rusini nadać mogą swoim niecnym sprawkom. We wsi tej jest wydzierżawione prawo rybołówstwa, stosownie do ustawy, zmierzającej do ochrony ryb przed nadmiernym niszczeniem. W tym celu kraj nasz podzielono na tak zwane rewiry, które kraj wydzierżawia temu, kto najwięcej płaci. Otoż rewir w którym leży Czerniechów wydzierżawił hr. Korytowski. Ponieważ nad każdym atoli rewirem czuwa straż, by nie było kłusownictwa rybnego, lub nie mociono w rzecze konopi, które zatrują wodę i niszczą ryby, pilnowano zatem i rewiru w Czerniechowie. Mieszkańcy Czerniechowa nie wiele sobie, niestety, robili z zakazu łowienia ryb, a część ich nawet wcale dotychczas nie wiedziała, iż rzeka została wydzierżawiona. — Warto zaznaczyć, że Czerniechów należy do wsi najbardziej rozagitowanych przez radykałów ruskich, zobaczymy zaś do czego takie agitacje prowadzą.

Przed niewiele dniami kradło ryby, z rzeki dwóch ludzi: jeden starszy, drugi młodszy, chłopak lat kilkunastu. Matka młodszego stała na czatach, aby przestrzecz kradnących, gdyby kto nadchodził. Zjawili się żandarmi i aresztowali wszystko troje, prowadząc ich do urzędu gminnego celem spisania protokołu. Aresztowani zaczęli wrzeszczeć i opierać się żandarmom, w gniewu oka zebrał się przed urzędem gminnym tłum, domagający się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. Równocześnie krzyczano na wójta, aby wyszedł i powiedział „czy rzeka sprzedana“. Agitatorzy radykalni, którzy podburzali tę wieś, nie nauczyli chłopów ruskich, że rzeka nie musi być „sprzedana“, aby nie wolno w niej ryb łowić. To też zbranym wydawało się, że jeżeli rzeki nie

„sprzedano“, to oni mogą zabierać ryby dowoli!

Nauczycieli ich zato agitatorzy, że najlepszą bronią w walce z Polakami i z władzą jest kij i kamień. To też wkrótce zaczęły się na zamkniętych w izbie żandarmów sypać kamienie, a tłum z kołami i dragami ruszył, aby wywalić drzwi i uwolnić uwięzionych. Przez dwie godziny wytrzymali żandarmi to oblężenie, nakoniec, gdy sądzili, że są w niebezpieczeństwie życia, dali ognia. Tłum mimo to nie ustąpił, więc strzelili drugi i trzeci raz. Dopiero wtedy gromada pierzchnęła, pozostawiając na placu czworo ludzi zabitych i kilku rannych.

Posłowie ukraińscy chcieli naturalnie zrobić z tego wielką awanturę polityczną, że to niby „Polacy mordują Rusinów.“ Rzecz prosta, że im to się nie udało. Minister Bienert odpowiedział natychmiast na interpelację, wniesioną w tej sprawie przez Koło Polskie i stwierdził, że będzie przeprowadzone najsurowsze śledztwo, które zbada, czy żandarmi przekroczyli instrukcję o używaniu broni. Z polityką to wszystko nic niema wspólnego, a nawet i z administracją, gdyż nie władze polityczne wydają instrukcje o używaniu broni, lecz władze wojskowe, ministerstwo obrony krajowej — i te władze wojskowe też potem uwalniają lub karzą żandarmów, oskarżonych o nadużycie broni.

Pogrzeb zabitych odbył się w zeszłą środę. Przybyli naturalnie posłowie radykalni ruscy i jeszcze nad grobem podburzali ludność ruską w swoich przemówieniach. Tymczasem oni to powinni najserdeczniej żałować, bo to gadaniny radykałów nauczyły ludność ruską, że można sobie kpić z żandarmeryi, obrzucać ją kamieniami i atakować, w nadziei, że żandarm „nie będzie śmiał“ nic zrobić. Nikt inny, jak radykali ruscy podbuntowali lud ustawicznie przeciw władzy i przeciw Polakom. Potem są z tego takie oplakane skutki, ludzie płacą życiem i zdrowiem to łotrowskie politykowanie. Pan poseł siedzi sobie w Wiedniu, a biedny Rusin, któremu obiecywano przed wyborami „lasy i pastwiska“ dworskie, oraz grunty za darmo, dostaje kulą w głowę. Straszna to przestroga!

Z Wolańskich  
Bronisława Nartowska.

I znowu w zimnej mogile zamknęły się zwłoki jednostki, która w społeczeństwie polskim zostawiła lukę, niedającą się łatwo zastąpić. Oto w dniu 16-go czerwca zmarła w Krakowie ś. p. Bronisława z Wolańskich Nartowska. Urodzona we Lwowie 6/7 1872 roku, po ukończeniu tamże szkół w zakładzie Sióstr Sakramentek i seminarium nauczycielskiego w Krakowie, w dniu 20 lipca 1897 poślubiła znanego z działalności swej w naszym mieście Dra Mieczysława Nartowskiego, lekarza i Prezesa „Polskiego Związku Narodowego“.

Łagodna i pobożna, skromna i cicha, o nader sympatycznym wyrazie twarzy, żywiła obok wielkiego przywiązania do męża i dzieci, gorącą miłość dla Ojczyzny. Dowodem tego Jej żywy udział w pracy męża nad rozwojem „Związku katolickich Stowarzyszeń rzem.-rob.“ od roku 1905. A ileż to wzniosłych myśli i projektów sniło się zmarłej po głowie, gdy własnoręcznie haftowała „białego orła“ dla „Polskiego Związku Narodowego“, świeżo powstającego w Krakowie. Widziała Ona w myśli cały Naród polski skupiony pod

Swym Orłem, ramię przy ramieniu... kontusze obok siermięgi i kapoty mieszczańskiej! Nie bacząc na obowiązki wobec swej własnej rodziny, pchała swego męża do pracy dla dobra społeczeństwa, i Jej tylko zawdzięczyć należy, że nie dał się zrazić przykrościom, jakich doznawał wskutek swego zapału do pracy od osób, które jakto niestety u nas zwykle bywa, dla dogodzenia swej osobistej ambicji, występują przeciw tym, co polski a czysty Sztandar chcą podnieść do góry. Ona była cichym bodźcem do pracy organizacyjnej „P. Z. N.“, nie jedna jej myśl została w czyn wprowadzoną — Ona była duszą i myślą przewodnią organizacji, co odczuło podczas otwarcia „Polskiego Związku Narodowego“ w dniu 15-go marca, otaczając ś. p. zmarłą serdeczną miłością, gdy się znalazła wśród żon i matek najbardziej potrzebujących członków stowarzyszeń katolickich.

A niezapominała także o swoich obowiązkach Matki-Polki. Uczyla swoje czworo dziecięte gorącej miłości Boga i Ojczyzny, wszczebiała w ich serca młodociane miłość do wszystkiego co polskie, wzniosłe i szlachetne. Ci nawet który ją znali nie przypuszczali, że w tej cichej, skromnej postaci, znajduje się tak wzniosła i szlachetna dusza!

Oby wszystkie polskie matki szły za Jej

przykładem a nie będzie w Narodzie polskim przynajmniej w późniejszym pokoleniu tyle zawiści i niezgody, nie będzie wydzierał jeden drugiemu chleba od ust, a społeczeństwo polskie pojmie, że raczej powinniśmy pomagać sobie wzajemnie, bo wspólne dobro nasze zawisło od ogólnego dobra poszczególnych jednostek.

Żal sercu, że tak wzniosła dusza, tak wcześniej poszła do stóp Boga po zasłużoną nagrodę życia, żal tych biednych sierot, pozbawionych ciepła Matki, które na wieki zimna mogiła pochłonęła, żal męża co w miłości Jej czerpał siłę do trudów i pracy dla braci!

Cześć Jej pamięci.

Leon Kopyciński.

Cieniom  
ś. p. Bronisławy Nartowskiej.

Zimna mogiła kryje dziś Twe szczątki,  
Odeszłaś cicha w Albionu przestworza,  
A ja dziś zbieram po Tobie pamiątki,  
Pragnę Twej sławy, od morza do morza.  
Pomnę, gdyś ongiś opiewała Twe cnoty,  
Gdyś w Tobie widział nadzieję narodu,  
Boś w „Polskim Związku“ stanęła u przodu . . .  
Dziś, my płaczemy, — płaczą Twe sieroty . . .  
Czy Ci źle było, gdyś pomiędzy nami  
Wśród blasku, czczona i kochana lśniła?  
Myśmy Cię serca darzyli darami,  
Byłaś polskiemu sercu, wdzięczna, miła . . .

Bo polski naród, wiąże węzeł nowy,  
Ku wspólnej pracy dla wielkiej przyszłości,  
Bo powstał „Polski Związek Narodowy“!  
Twojej to pracy owoc, Twej miłości.

A dzisiaj ciężką ziemią powalona,  
Niema i zimna, leżysz tam głęboko . . .  
Lecz dzieło Twoje, nigdy już nie skona,  
Bo Twe idee, szerzą się szeroko.

I tak, jak chciałaś, będziem się miłować . . .  
Pójdzie z ubogim bogacz — magnat z chłopem,  
I na kraj świata . . . Ojczyznę ratować . . .  
Choćby nas przemoc wroga, kładła snopem.

Braknie nam jednak Ciebie — przodownicy  
Cichej, co nigdy nie pragnęłaś sławy,  
Za to proś Stwórcę, by stanów różnice  
Znikły, — i waśni i spory i wrzawy.

Boga proś, by lud polski przejrzał wreszcie,  
By siły skupiał i miłował zgodę,  
Proś, by za tyle cierni i boleści,  
Bóg nam Ojczyznę zwrócił i swobodę.

Choć w słabem ciele, dusza wielką ma moc!  
Niechże dla świata to będzie pewnikiem,  
Że cicha praca, wielki rodzi owoc  
I nieśmiertelnym znaczy się pomnikiem!

Grosz więc do grosza! Niechaj fundusz rośnie!  
My ją miłujem polskim sercem, razem,  
My z przywiązania dla Niej, w przyszłej wiosnie  
Nakryjmy grób Jej . . . marmurowym głazem!

I dajmy napis: „Dobrej Polski córce,  
Która li ciernie zbierała, nie różę,  
Gdy „POLSKI ZWIAZEK“ powstawał z Jej duszy —  
Kamień ten kładą

Rodacy.

Kraków 16.6. 1908.

Stanisław Burnatowicz.



## Kolejarze.

Po szumnych zapowiedziach i wielkiej reklamie, zjechało się do Krakowa na dzień 21-go czerwca przeszło 500 kolejarzy podległych c. k. Dyrekcji krakowskiej — ponadto garstka kolejarzy z kolei północnej, należących do organizacji wiedeńskich socjalistów. Przez 4 godziny starano się rozpocząć zgromadzenie — ale daremnie. Wreszcie najlepiej (!!!) zorganizowani (!) i wyszkoleni (!) z Chojnackim na czele, rozbili zgromadzenie i podawszy tył — uciekli. Reszcie kolejarzy odeszła ochota do pracy. Zakończenie było z góry przewidzianem. Mimo tylu nader przykrych doświadczeń, mimo przestróg ludzi mających Boga w sercu i znających dokładnie praktyki socjalistyczne, komitet (?) odważył się na wspólność pracy w osiągnięciu lepszej doli dla całych tysięcy najbiedniejszych ludzi. Za swój optymizm odpokutował dotkliwie i naraził się ponadto na wymówki setek kolejarzy którzy z dalekich stron, od Zagórza, Jasła, Nadbrzezia, Suchy, Zwardonia na zgromadzenie to przyjechali — chcieli coś urządzić, bo ich straszna bieda gniece — a z niczem do domów wrócili. Nawet nie wybrano delegatów na ogólny zjazd do Wiednia, bo socjaliści nie pozwolili, trzeba znowu się zgromadzić, by ten konieczny wybór przeprowadzić przed 12-tym lipca. Mamy nadzieję, że komitet (który się jeszcze nie rozwiązał) wejdzie obecnie w porozumienie ze „Zjednoczeniem kolejarzy” i razem z nim zwoła w najbliższym czasie nowe zgromadzenie, tym razem jednak tylko dla kolejarzy stojących na gruncie narodowym — i wybór delegatów przeprowadzi. To jest jedyny sposób wybrnięcia z sytuacji, bo szkoda byłaby wielka, by tyle pracy i trudów poszło na marne. Towarzyszów należy zupełnie wyeliminować z grona kolejarzy.

Ogół uczciwie myślącego kolejniactwa galicyjskiego nie będzie miał żadnych złudzeń. Wczorajszy dzień otrzeźwił nawet zagorzałych zwolenników zgody i wspólnej pracy z „tamtych”.

Inaczej być nie może. Jeżeli znaleźli się bowiem ludzie, którzy na piękne przemówienie p. Rychlewskiego nie potrafili skupić się bodaj w chwili, gdy odchodzi o chleb i razem a zgodnie postawić stanowcze żądanie, to nie mogą to być kolejarze pracujący szczerze dla ogółu ale jednostki, którym wrzask i krzyk i poniewieranie wszystkiego co od nich lepsze — ideałem i Bogiem.

Jakież odmienne było dzień przedtem zgromadzenie „Zjednoczenia kolejarzy” w własnym lokalu przy ul. Lubicz Spokojnie podnieśli swoje krzywdy, spokojnie stwierdzili fakta opuszczenia spraw kolejarzów przez różne stronnictwa polityczne i posłów do Rady państwa, postanawiając pracować z całym wyteżeniem nad organizacją własną i pod sztandarem „Polskiego Związku Narodowego”, który jeden gdy wzrośnie w siłę i potęgę potrafi zdobyć należne kolejarzom prawa. To też teraz po smutnej nauce już czas najwyższy, nie rozdrabniać sił, nie szukać innych sztandarów po nad sztandar Orła Białego, ale złączyć się ze „Zjednoczeniem kolejarzy” i bez oglądania się na posłów, dążyć wytrwale do tego, co słusznie żądać można. Wszak nie inny cel jak pomoc i to pomoc doraźna, a nie obietnice ma za cel „Zjednoczenie kolejarzy”, w którym jest miejsce dla każdego, co ma jeszcze Boga w sercu, co kocha swoją biedną ziemię ojczystą i szczerze i serdecznie chce pracować dla ogółu kolejarzy.

## Reforma szkół średnich.

Niedługo wydanem zostanie nowe rozporządzenie, upraszczające egzaminowanie i klasyfikowanie w szkołach średnich. Interes uczniów ma być głównie skierowany nie na noty, tylko na przedmiot i ich samodzielność. Szkoła ma być przede wszystkim miejscem wolnych prac nauczycieli z uczniami i dlatego egzaminowanie służyć, wyłącznie celom klasyfikacji zostaje ograniczone do najkonieczniejszych rozmiarów. Egzamina klasyfikacyjne należy odróżnić od egzaminów przedsięwziętych wyłącznie dla orientacji nauczyciela. Z wypracowań piśmiennych w przyszłości tylko prace szkolne i prace domowe z ję-

zyka wykładowego będą przez nauczyciela klasyfikowane. Wszystkie inne wypracowania mają wyłącznie służyć celom ćwiczenia i zawsze przy współudziale ucznia mają być w klasie poprawiane. Konferencje cenzuralne będą ograniczone i odbywać się będą tylko z końcem półroczu.

W miejsce dotychczasowego świadectwa po pierwszym półroczu, wydawany będzie tylko wykaz, który nie będzie zawierał orzeczenia co do ogólnego postępu. Dotychczasowa cenzura „z postępu ogólnego” zostaje zniesiona, a świadectwo roczne stwierdza tylko, o ile uczeń uzdolniony jest do przejścia do klasy wyższej. Skala not z poszczególnych przedmiotów nauki i zachowania będzie miała tylko 4 stopnie. Nota z pilności odpada.

Przejście do wyższej klasy będzie warunkowo niemożliwym tylko dla tych uczniów, którzy z dwóch lub więcej przedmiotów będą mieli noty niedostateczne. Uczniowi, który z jednego przedmiotu będzie miał postęp niedostateczny, może grono nauczycielskie zezwolić na wstąpienie do klasy wyższej, jeżeli przynajmniej w ogólności posiada do tego dojrzałość umysłową. Przepis ten obowiązuje tylko w klasach niższych i odnosi się tylko do tych przedmiotów, których natura na to zezwala. Jeżeli taki uczeń w następnej klasie z tego samego przedmiotu znowu nie odpowie wymaganiom szkolnym, musi wówczas warunkowo klasę powtórzyć.

Egzamina poprawcze w klasach niższych, ulegną pewnym ograniczeniom, zaś w wyższych klasach będą utrzymane w dotychczasowej formie. Jeżeli orzeczenie nauczyciela fachowego nie jest stanowczo niekorzystnym, tylko chwiejnym, to uczeń musi odbyć egzamin przedpółroczny (*Vorsetzungsprüfung*) w obecności dyrektora, albo nauczyciela pokrewnego przedmiotu. Także w razie przypuszczalnie niekorzystnego wyniku klasyfikacji uczeń tylko z jednego przedmiotu, musi się odbyć taki egzamin.

Obok tych najważniejszych zarządzeń rozporządzenie zawierać będzie także ogólne wskazówki, w jakim duchu nauczyciel ma spełniać swój zarówno ciężki jak i pełny odpowiedzialności obowiązek. Przepisy te domagają się uwzględnienia wieku i indywidualności uczniów, jako też właściwości poszczególnych przedmiotów. Także w wyższych klasach egzaminowanie ma się zbliżyć do formy swobodnej rozmowy w rodzaju *colloquium*.

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie z rokiem szkolnym 1908/9.

## Co to są Sicze?

Urzędownie mają „Sicze” charakter stowarzyszeń pożarno-gimnastycznych, w rzeczywistości są one jednak skrajnie radykalnymi ruskimi stowarzyszeniami politycznymi, czego władze nasze niestety zrozumieć czy nie chcą, czy też nie mogą.

Takie Sicze znajdują się prawie we wszystkich wioskach i miasteczkach Pokucia. Wciągani bywają do nich przeważnie młodzi parobcy — których nazywają „Kozakami”, a którzy pod groźbą kija, bezwzględnie słuchać muszą starszyny swojej. Na czele Siczy stoi zawsze „koszowy”, który ma do pomocy „asaula”, „atamanem” zaś wszystkich Siczy w Galicji i na Bukowinie jest Dr. Trylowski, słowem, cała organizacja wzięta jest od Kozaków zaporozkich. Odznakami siczowników są t. zw. lenty (szarfy parciane z napisem „Sicz”) i toporki. We wszystko są one zaopatrzone tylko nie w przyrządy pożarnicze i zajmują się też wszystkim innym, tylko nie gaszeniem ognia w czasie pożarów, na co liczne znajdują się przykłady, nawet w dziennikach często poruszane.

Sicz taka, to istna dzicz. Starsi wiekiem i stanowiskiem agitatorzy radykalni terroryzują nieletnich parobków, każąc im wszędzie bić przeciwników politycznych, sami się chwytając za ich plecy lub za krzesła poselskie. Wszystko się odbywa na rozkaz z góry; biją, ranią, zabijają, chodzą na wiece, głosują, sami nie wiedząc na co i na kogo. Słowem, Sicz to państwo w państwie, rząd w rządzie. Skutkiem tego obalamuony lud

ruski coraz więcej tumanieje, bo nie wie, kogo ma słuchać i stacza się do coraz niższego poziomu kultury, najdziksze wyrabiając w sobie instykt! Czas doprawdy ostateczny, by nasze władze wglądnęły bliżej w tę organizację.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO” zapraszamy do prenumeraty „Wawelu”,

„WAWEL” wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcji i Administracji „Wawelu” Kraków, ul. Wiślna L. 9. II. p.

## NASZE STOWARZYSZENIA.

### Katolickie Stowarzyszenie stróżów.

W dniu 14. czerwca odbyło się w lokalu „Polskiego Związku Narodowego” ogólne zgromadzenie katolickich stróżów miasta Krakowa pod przewodnictwem prezesa A. Capa, który po zagajeniu Zgromadzenia, udzielił głosu b. prezesowi stowarzyszenia M. Językowi.

P. Język w dłuższym przemówieniu zaznacza, że jakkolwiek nie należy już obecnie do kategorii stróżów ale służby miejskiej w Krakowie, to jednak czuje potrzebę zabrania głosu z powodu, że jako były prezes pragnie rozwoju Stowarzyszenia, tymczasem dochodzą go wieści na wielki żal jaki Stowarzyszenie do niego ma. Następnie podnosi, że jako jednego z założycieli Stowarzyszenia boli go wiadomość podana przez niektóre pisma miejscowe, że Stowarzyszenie to jest nowem, tymczasem jestto Stowarzyszenie jedyne katolickie w Krakowie i to, które przed pół rokiem było w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza, że pragnie dalszego jego rozwoju w „Polskim Związku Narodowym”. W odpowiedzi zarówno przewodniczący A. Cap, jak i L. Gołąb podnoszą liczne zarzuty i starają się poprzeć je dowodami. P. Jugendfein, delegat „Polskiego Związku Narodowego” zaznacza, że notatkę o Stowarzyszeniu podał sam do pism miejscowych, te jednak przez pomyłkę podały jakoby to było nowe Stowarzyszenie a nie stare i to samo, które niegdyś było na ul. św. Tomasza w Domu „Przyjaźni Krakowskiej”.

A. Cap omawiał następnie kwestję mieszkań stróżów krakowskich i sprawę kluczy od bram. W kwestyi tej zabrał głos p. W. Michalski, vice-prezes „Polskiego Związku Narodowego” i bardzo obszernie i wymownie przedstawił poruszone sprawy, jako rzeczy niezmiernie ważne dla stróżów, domagając się od Stowarzyszenia energicznych kroków w tym kierunku, tem więcej, że nie chodzi tutaj o nic więcej jak jedynie o dopilnowanie by Magistrat postępował podług istniejących ustaw. Co do kluczy od bram, to podnoszono konieczność by bramy otwierały się tylko od wewnątrz, by obok stróżów nikt nie miał więcej kluczy, bo tylko w ten sposób można być pewnym i porządku i bezpieczeństwa, gdyby się zaś to nie dało przeprowadzić, to cały dochód od otwierania w nocy bramy, powinien przyspać stróżom. P. Jugendfein w bardzo wymownych słowach potwierdził słuszność tych żądań, zapewniając że w odpowiednich a miarodajnych miejscach poczyni odpowiednie w tym kierunku kroki, co zgromadzeni z ogólnem zadowoleniem przyjęli do wiadomości. Wreszcie przewodniczący A. Cap podniósł jeszcze sprawę obejmowania stószostwa przez służbę miejską i różnych ludzi, nie mających pojęcia o stróżostwie, które też pełnią jako dodatkowe zajęcie z wielką szkodą dla ogółu stróżów. Po omówieniu w końcu sprawy organizacyjnej i planu działania Stowarzyszenia na przyszłość, prezes podziękował zgromadzonemu za liczny udział i zamknął obrady.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu, że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

## KRONIKA.

**Pogrzeb ś. p. Bronisławy Nartowskiej,** żony znanego lekarza i prezesa „Polskiego Związku Narodowego”, odbył się w dniu

18-go czerwca przy bardzo licznym udziale duchowieństwa poprzedzonego Arcybractwem Męki Pańskiej, delegacyi wszystkich Stowarzyszeń Związku ze sztandarami, członków Stowarzyszeń i bardzo licznej publiczności, która mimo ulewnego deszczu, dała wyraz głębokiemu żalowi, jaki towarzyszył zmarłej aż do grobu. Zwłoki od bramy cmentarnej do grobu przenieśli przyjaciele męża i prezesi Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego” a mogiłę przykryto licznymi wieńcami, między którymi wyróżnił się śliczny i olbrzymi wieniec z napisem „Stowarzyszenia Polskiego Związku Narodowego”, obok niego zaś wieniec Stowarzyszenia „Kasy pogrzebowej”. Msze św. za duszę zmarłej odbyły się w dniu 19-go czerwca, zaś 26-go odprawionem zostało w kościele św. Anny staraniem „Polskiego Związku Narodowego” żałobne nabożeństwo.

**W Wiedniu** zmarł poseł do Rady państwa i b. prezydent m. Lwowa Dr. Godzimir Małachowski.

**Wybór wiceprezydentów.** We wtorek ubiegłego o godz. 5 po poł. odbyło się tajne posiedzenie Rady miejskiej dla wyboru obu wiceprezydentów. Przy głosowaniu obecnych radców było 68.

Wybrani zostali równą ilością głosów (61) pierwszym wiceprezydentem Dr. Henryk Szarski, wiceprezydentem drugim p. Józef Sare. W obu głosowaniach po jednym głosie otrzymał Dr. Gross, a 6 kartek oddano pustych.

Wybrani wiceprezydenci złożyli na ręce prezydenta miasta Dra Leo przyrzeczenie sumiennego wykonywania obowiązków.

Mimo atoli niezwyklej większości, przebieg posiedzenia rzucił światło na ciekawe stosunki w obecnej Radzie. Klub demokratyczny jest w mniejszości i jego krytyczne wnioski upadają. Charakter mniejszości zdradził ten klub, nie wysuwając swego kandydata na stanowisko wiceprezydenta. — Demokraci skorzystali z niezwyklej sytuacji w naszym mieście, aby przeprowadzić dwóch swoich posłów do Sejmu i wzmocnić znakomicie swoje szeregi w Radzie miejskiej. Długi wdzięczności za oddanie na ich usługi magistrackiego aparatu wyborczego krępują ich z pewnością jeszcze dzisiaj, pod naporem jednak stosunków i realnych potrzeb, dążąc będą do odzyskania samodzielności, jeżeli zechcą utrzymać się w roli stronnictwa politycznego, opierającego się o jakiś ideowy program, a nie tylko o mandaty.

**Nowe banknoty.** Dnia 22. czerwca wydał w obieg Bank austriacko-węgierski nowe banknoty 20-koronowe z daty 2. stycznia 1907 r. Obecnie w obiegu będąc banknoty 20-koronowe wywołuje się i ściga. Muszą one być przedłożone w zakładach głównych i filiach Banku przy wypłatach lub do wymiany najdalej do dnia 30. czerwca 1910 r. Po tym dniu przyjmować będą zakłady Banku austriacko-węgierskiego te wywołane banknoty jedynie tylko w drodze wymiany.

Nowe banknoty mieć będą szerokość 150 mm., wysokość 90 mm.; wykonane są na papierze bez znaków wodnych drukiem obustronnym, z jednej strony z tekstem niemieckim z drugiej węgierskim. Właściwy obraz banknotu ujęty jest prostolinią, prostokątną, pstrą, zdobną białymi liniami obwódka, na której u góry w środku widnieje określenie wartości, zaś w rogach cyfra „20”. W dolnych rogach na stronie o niemieckim tekście w prostokątnych obwódkach podane są w ośmiu różnych językach krajowych określenia wartości nominalnej banknotu. Obustronnie zawiera banknot w niebieskim kolorze, na prawo w ozdobnej, poczonkowanej, owalnej oprawie, idealną głowę kobiecą, widzianą z przodu, na lewo na stronie o niemieckim tekście w zdobnym, owalnym wieńcu z rozet stylizowanego cesarskiego austriackiego orła, na stronie o węgierskim tekście herb krajów korony węgierskiej. Na pstrzem tle umieszczone są naprzemianą zdobny ornament i na sposób wypukłorzeźby, cyfra „20”; poza tem u góry w środku na stronie o niemieckim tekście w prawo zwrócona, wykonana na sposób wypukłorzeźby głowa kobieca, zielona na czerwonym tle, na stronie o węgierskim tekście także głowa na lewo zwrócona, czerwona na zielonym tle. Pod temi głowami, między obydwiema owalnemi obwódkami obrazu banknotu umieszczony jest tekst.

**Z prowincyi.** Wniedzielę dnia 21. czerwca odbyło się uroczyste Nabożeństwo w Ka-



płycy w Wielkich Bronowicach połączone z procesją Bożego Ciała. Nabożeństwo celebrowali O. O. Jezuici z Krakowa. Liczne zebrany miejscowy i okolicznych wsi lud, postępował w procesji, śpiewając nabożne pieśni przy dźwiękach Orkiestry P. Z. N. z Krakowa, z którą przybyło także polskie Kółko Kontuszowe ze Sztandarem i Naczelnikiem Hr. Eustachym Potockim. Dobrze umundowana miejscowa straż ogniowa, pod przewodnictwem p. Antoniego Cepucha, Naczelnika Gminy i Straży, postępowała z Sztandarem i strzegła porządku. Po ukończonym nabożeństwie, Rada gminna podejmowała gości w sali Kółka Rolniczego, przy dźwiękach kapeli. Gdy goście zasiedli do uczyły posypały się toasty: na cześć O. O. Jezuitów, Rady Gminnej Wielkich Bronowic w ręce Prezesa Polskiego Kółka Kontuszowego, w ręce Hr. Potockiego, p. marszałka Bobowskiego, Ostrowskiego i Gołębia, Gospodyń w ręce p. Cepuchowej, straży ogniowej, Fiszerów, którzy prowadzili pod rękę ks. celebranta podczas procesji. Wreszcie wychylono toast na cześć Orkiestry w ręce p. Czyżowskiego, kapelmistrza i p. Majkowskiego, kierownika śpiewu i organisty Wielkich Bronowic.

Na uczyły przemawiali P. P. Antoni Cepuch, Hr. Eustachy Potocki, Juliusz Jaks a Bobowski, Jan Ostrowski, Ludwik Gołąb, Stanisław Majkowski, Jan Bialik.

**Człowiek 136-letni.** W gazecie *Russkoje Słowo* znajdujemy wiadomość o człowieku, który dożył niezwykłego wieku — 136 lat. Jest to wachmistrz emerytowany Andrzej Szmidt. Ciekawe są daty z życia tego nowożytnego Matuzalema, oparte na dowodach urzędowych. Urodził się Szmidt w wrześniu 1732 r., a w r. 1796 za panowania Katarzyny II. wstąpił do wojska. Brał udział w wojnach napoleońskich w 1812 do 1814 r. w wojnie perskiej w r. 1822—1829, w wojnie rosyjsko-polskiej w r. 1831—1832, w kampanii węgierskiej w r. 1848, w wojnie secesyjnej wreszcie w ostatniej wojnie turkowskiej, mając już 105 lat życia. Stwierdza to jego lista stanu służby. 136-letni żołnierz ma 40 medali i orderów, w tej liczbie św. Jerzego wszystkich stopni. Dwa ordery otrzymał za ocalenie dwóch dostojników: kontradmirała Nachima i generała Kołpakowskiego. Od r. 1857 Szmidt dostaje emeryturę po 1200 rubli rocznie. Zapisany jest na listę grenadierów pałacowych. — Wygląda podobno bardzo rzeźko, czyta bez okularów. Obecnie odbywa podróż do Petersburga.

**Wojna szynkarska w Anglii.** W angielskim parlamencie, w izbie gmin, toczą się obrady nad rządowym projektem ograniczenia liczby szynków tj. zmniejszenia ich w ciągu 14 lat o 1/3 część. Przeciw temu wniosła korporacja szynkarzy petycję tak olbrzymich rozmiarów i zaopatrzoną tytuł (680.000) podpisami, że waga jej wynosi 750 klg., a długość 11 kilometrów. Aby ich pokonać, zbierają stowarzyszenia wstrętność i podpisy na innej petycji przeciw szynkowej, która będzie jeszcze cięższą i dłuższą, bo znajdzie się na niej 700.000 podpisów.

**Wielki Kraków.** Wydział krajowy zamianował już delegatów w sprawie ostatecznego układu między radą powiatową a gminą krakowską co do wydzielenia sąsiadujących z Krakowem gmin z powiatu krakowskiego i wielickiego, a przyłączenia do Krakowa.

**Zola w...** Panteonie! Potężna niegdyś i na czele cywilizacji krocząca Francja, pochowała żyda w Panteonie narodowym. I ktoż on był? Wielki siewca zgnilizny w serca narodu i obrońca Dreyfusa, który choć sądem sędziów francuskich uwolniony, nie przestał być zdrajcą ojczyzny wobec całego świata cywilizowanego. Tak upadają narody bez nadziei nawet odrodzenia, gdy w upadku duchem podlegają.

**Przyjaźń krakowska.** Na liczne zapytania donosimy, że historia „Przyjaźni krakowskiej“ wyszła już w odbicie, zawiera wiele szczegółów, pominiętych w piśmie. Do nabycia jest w wszystkich księgarniach lub w sekretaryacie „Polskiego Związku narodowego“

**Gimnazjum prywatne.** Z początkiem września otwartem zostanie w Krakowie prywatne gimnazjum męskie. Nowa ta szkoła zaspokoi żywo odczuwaną potrzebę. We Lwowie istnieją dwa gimnazyja prywatne i oba prosperują doskonale. Wobec prze-

pełnienia szkół publicznych myśl otwarcia takiego gimnazjum także i w Krakowie spotka się z pewnością z uznaniem. Gimnazjum stać będzie pod dyktando długoletniego i zasłużonego profesora Stanisława Jaworskiego, którego doświadczenie i dotychczasowa praca są gwarancją powodzenia pożytecznego przedsięwzięcia.

**Z elektrowni miejskiej.** W nowo uchwyalonych warunkach dostarczania prądu, najważniejszą zmianą jest niższa cena prądu do oświetlenia klatek schodowych i korytarzy z 60 halerzy na 45 halerzy za kilowat-godzinę i czynszu najmu elektromierza dla instalacji w tych ubikacjach, nie przekraczających 8 lampek, z 1:50 kor. na 1 koronę miesięcznie. Przy taryfie podwójnej ustanowiono cenę wyższą na 70 halerzy, cenę niższą na 25 halerzy za 1 kilowat-godzinę. W razie usprawiedliwionej reklamacji z powodu omyłek, wszelkie poprawki w rachunkach mogą być uwzględnione dopiero w następującym miesiącu. Należytość za prąd i najem elektromierzy ma być zapłaconą najpóźniej w 8 dni po otrzymaniu rachunku, zaś inne należytości w 30 dni; w przeciwnym razie przysługuje zarządowi prawo natychmiastowego wyłączenia danej instalacji z sieci, bez jakiegokolwiek dalszego upomnienia.

**Tytuły książęce.** Podobno między odznaczeniami, jakie w krótko będą ogłoszone ku upamiętnieniu jubileuszu cesarza, znajdują się będzie nadanie tytułu książęcego hr. Romanowi Potockiemu i potomkom s. p. Andrzeja hr. Potockiego. Równocześnie otrzymać ma ród Potockich przywilej równorzędności z rodzinami panującymi.

**Karty korespondencyjne,** przedstawiające sceny z pochodu jubileuszowego w Wiedniu, nadeszły już do Krakowa i pojawiły się na wystawie sklepowej firmy Karlińskiej w Sukiennicach. Jest to pierwsza seria, całość ma objąć kilkadziesiąt zdjęć, w których wszystkie epizody pochodu będą oddane. W pierwszej serji znajduje się także wóz z wesela krakowskiego.

**Podatek automobilowy.** Komisja podatkowa Izby posłów ukończyła obrady nad przedłożeniem rządowym w sprawie zaprowadzenia podatku automobilowego. Komisja dokonała licznych zmian w przedłożeniu i wprowadziła liczne obostrzenia. Przedewszystkiem został podatek od wozu znacznie podwyższony. Według przedłożenia rządowego podatek ten ma być obliczanym zależnie od siły koni wozu, a nadto za każdą siłę jednego konia ma być płaconym dodatek.

**Ubezpieczenie na starość.** W kołach poselskich zapewniają, iż usiłowania, ażeby także samodzielni rękodzielnicy i rolnicy brali udział w ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem o tyle, że rząd po kilkakrotnych żywych konferencyach ministerjalnych ustalił zasady, wedle których ubezpieczenie to ma być zorganizowane. Dotyczące **przedłożenie rządowe zaprowadza przymus ubezpieczenia dla wszystkich trzech stanów: robotniczego, rolniczego i rękodzielniczego.** Ministrowie Ebenhoch, Fiedler, Gessmann i Prasek z wielką energią obstawali przy zdaniu, że ubezpieczenie to musi być rozszerzone także na stan rękodzielnicy i rolnicy, tak dalece, że sytuacja w Radzie ministerjalnej z powodu różnicy zdań, jaka się pojawiła, miała być wprost krytyczną.

Dotyczące przedłożenie rządowe wniesione zostanie w parlamencie podczas sesji jesiennej. Merytoryczne szczegóły projektu, będą stanowiły przedmiot osobnych konferencyj ministerjalnych.

**Zanieczyszczanie plantacji.** Krakowskie plantacje smutny nieraz przedstawiają widok, ujemnie świadczący o pewnej części korzystającej z nich publiczności. Około wszystkich prawie ławek widać porozrzucone papiery, niedopałki papierosów, skórki pomarańczowe, spalone zapalki, pestki z trzestni i t. d. Podobne śmietniki znajdują się nie tylko około ławek, ale także na trawnikach poza ławkami. Zanieczyszczająca plantacje publiczność, nie korzysta bynajmniej z ustawionych skrzynek z wyraźnym napisem: „Na odpadki i papiery“, ale postępuje w tak nieodpowiedni sposób. Należałoby ustawić odpowiednie tablice, ostrzegające przed zanieczyszczaniem plantacji; osobno

zaś straż plantacyjna powinna także czuwać w tym kierunku.

**Z armii.** Komisja wojskowa przyjęła bez zmiany projekt podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej. Uchwalono również rezolucję, z wezwaniem do rządu, aby poczynił wszelkie kroki, celem zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej dla obrony krajowej najpóźniej w roku 1910, oraz, aby ograniczył ćwiczenia obrony krajowej i wspólnej armii do trzech, z których pierwsze trwałoby dni 21, a drugie i trzecie po dni 13. Wezwano również rząd, aby zaraz przedłożył projekt reformy wojskowej procedury karnej.

Minister obrony krajowej Georgi oświadczył, że ćwiczenia w 11 i 12 roku służby będą usunięte po przyjęciu ustawy nie tylko dla bezpośrednio służących w obronie krajowej, ale i dla tych, którzy z innego rodzaju broni będą do obrony krajowej przeniesieni. Gdyby podwyższenie kontyngentu rekruta nie mogło wejść w życie z dniem 1. października 1908 r., musieliby żołnierze obrony krajowej w jedenastym i dwunastym roku służby pełnić w roku 1909 ćwiczenia, które trwałyby 4 tygodnie.

**Dom w dwanaście godzin.** Na wystawie budowlanej w Stuttgarcie stoi przed halą przemysłową willa zbudowana w dwanaście godzin. Ma ona ganeczek z filarkami, werandę, salon, jadalnię, sypialnię i gabinet, kuchnię łaźnię, pokój dla służby i t. d. Willa jest cała zbudowana z materiału, wynalezione przez radcę budownictwa Hergerera ze Stuttgartu, nazwanego tektonem. Tekton polega na tej samej zasadzie, co konstrukcje żelazno-betonowe, mianowicie na tem, że „części budowli wytwarza się przez otoczenie drzewa sztuczną masą, tak, że drzewo wytrzymuje ucisk rozciągający, masa ugniatająca“. Poszczególne części, jak belki, części ścian i t. d. wyrabia fabryka, suszy je, poczem mogą natychmiast wędrować na plac budowy, celem składania w dom. Właściciel może przeto mieć willę na oczekaniu, zaś po zbudowaniu może wprowadzić się natychmiast, gdyż dom jest zupełnie suchy zaraz po ukończeniu. Nowy materiał ma być trwały, ma izolować wybornie ciepło i głuścić głos, wreszcie nie należy do drogich. Publiczność, zwiedzająca wystawę, tłumnie ogląda willę tektonową, której zbudowanie wraz z urządzeniem wewnętrznem trwało trzy dni.

**O niższenie pocztowych należytości.** Deputacja Towarzystwa austriackich interesentów poczty i telefonu udała się do ministra handlu i przedłożyła mu szereg życzeń na tem polu, zawartych w memoriale, który wręczono ministrowi. Deputacja wyraziła życzenie, ażeby dla miejscowych listów zaprowadzono znowu należytość 6 halerzy, ponowne zaprowadzenie stampili oddawczej na kartach korespondencyjnych, rozszerzenie sieci telefonicznej itd. Minister oświadczył, że uznaje słuszność życzeń tych, a to tembardziej, że oświadczył, że w ogóle za niższeniem należytości pocztowych i starać się będzie o zadosyćuczynienie postulatów interesentów. Na razie nie może jednakże dać obowiązującego przyrzeczenia, gdyż podwyższenie płac pocztowców wymaga zwiększonych wydatków, które nie mają innego pokrycia.

## TELEGRAMY.

### Ostatnie wiadomości.

**Budapeszt.** Z okazji zjazdu węgierskich stowarzyszeń kulturalnych wygłosił, Kolo-man Szell mowę, w której między innymi powiedział, że głównym zadaniem węgierskich stowarzyszeń kulturalnych jest zbliżenie się na Węgrzech narodowości do węgierskiej idei państwowej. Państwo i ustawodawstwo powinny bronić supremacji węgierskiej.

**Parma.** Pominąwszy kilka drobnych zajęć, noc przeszła spokojnie. Pogłoski, jakoby strzelano, są nieprawdziwe.

**Petersburg.** Komisja finansowa Rady państwa zakończyła obrady nad uchwalonym przez Dumę budżetem ministerstwa marynarki na rok 1908. Komisja ustaliła ten budżet na 83 miliony rubli, tj. podwyższyła kwotę, uchwaloną przez Dumę, o 11 milionów rubli. Te jedenaście milionów mają być przeznaczone na budowę nowych okrętów wojennych oraz na zaliczki dla warsztatów koronnych.

**Londyn.** W Izbie gmin pos. Lynch (liberal) wystosował do rządu zapytanie, czy zawarta została między rządem angielskim a rosyjskim umowa w kwestyi macedońskiej, czy sekretarz stanu dla spraw zagranicznych może oświadczyć, jakie są główne punkta tej umowy i czy inne mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim, zgodziły się na tę umowę.

W zastępstwie Greya oświadczył podsekretarz stanu Paese, co następuje: Zawarliśmy umowę z rządem rosyjskim, ale nie było jeszcze czasu porumieć się z innymi mocarstwami. Zanim to nastąpi, sekretarz stanu nie może dać żadnych wyjaśnień co do propozycji, poczynionych w Konstantynopolu.

**Teheran.** Rano otoczono gmach parlamentarny i meczet, znajdujący się w pobliżu, kozakami i wezwana parlament, aby w myśl życzenia szacha, wydał kilka osób. Parlament odmówił spełnienia tego żądania. Wskutek strzałów członków klubu politycznego do wojska, kilku żołnierzy zostało zabitych. Z obozu szacha nadeszła wczoraj wieczerem **artylerya**, która **utrzymuje ustawiczny ogień.**

**Teheran. Parlament perski uległ zbombardowaniu.** Znaczne oddziały wojska szacha wyruszyły przeciw miastu. **Od godziny 8 rano trwała kanonada i ogień z broni ręcznej.** Również oddziały maszynowych karabinów uczyniły znaczne spustoszenia. Po wkroczeniu do miasta żołnierze obsadzili i splądrowali parlament. **Setki trupów i rannych zalegają ulice.** Jeńców przprowadzono przed oblicze szacha.

**Berno** Katolicki organ *Illas* donosi, że prof. Wahrmond w Pradze nie będzie wykladał, gdyż otrzymał jednoroczny urlop, który przepędzi w Paryżu. Po upływie tego urlopu powołany zostanie prof. Wahrmond na uniwersytet wiedeński, gdzie jednak nie będzie wykladał prawa kościelnego, tylko filozofię prawa.

**Rzym.** Wskutek afery Wahrmonda, nuncyusz papieski X. Granito di Belmonte, którego stanowisko stało się w Wiedniu trudnem, na nadzwyczajnym konsystorzu we wrześniu otrzyma kapelusze kardynalski. W ten sposób będzie mogło nastąpić obsadzenie nuncyatury wiedeńskiej inną isobistacją.

Biura „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“, otwarte codziennie od godziny 6—8 wieczorem, przy ulicy Karmelickiej L. 4, I piętro. Tamże można otrzymać statuta „P. Z. N.“ i zapisywać się na członków poszczególnych Stowarzyszeń i uiszczać wkładki miesięczne. Czytelnia otwarta cały dzień.

## Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

**3 lipca — piątek** — godzina wpół do 7-mej wieczorem posiedzenie „Stow. służby kościelnej“.

**3 lipca — piątek** — godzina 8 wieczór — posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“.

**6 lipca — poniedziałek** — godzina 7 wieczór posiedzenie Wydziału Zjednoczenia kolejarzy. — Karmelicka 4.

**7 lipca — wtorek** — godzina 8 wieczór posiedzenie Wielkopolan.

**7 lipca — wtorek** — godzina 10 wieczór Ogólne Zgromadzenie „Katolickiego Stowarzyszenia dorożkarzy“.

**7 lipca — wtorek** — godzina 8 wieczór posiedzenie Wydziału Stow. „Kat. Przyjaźń“.

**8 lipca — środa** — godzina 7½ wieczorem posiedzenie Wydziału „Stowarzyszenia woźnych instytucji finansowych“.

**13 lipca — poniedziałek** godzina 8 wieczór posiedzenie „Rady Prezesów“ P. Z. N.

**14 lipca — wtorek** — godzina 8 wieczór — Zgromadzenie Wielkopolan.

## NADESŁANE.

### KANCELARYA NOTARYUSZA LIPIŃSKIEGO

otwarta przy ulicy Jagiellońskiej L. 5. (róg ulicy Szewskiej, tuż obok Starego Teatru) codziennie od godziny 9 rano do 1 w południe i od 3 do 6 popołudniu — w niedziele i święta od godz. 10—12 przed połud.



## STEFAN SIECZKOWSKI

fabryka wyrobów masarskich  
w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej 1. 11, (obok Grand-Hotelu).  
Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, połówce pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, połówkowe, krajane i siekane kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane — wogóle wszystko, cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie.  
Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 37 2-3



## Magazyn nowości Zimler i Spółka

Kraków, Rynek, Linia A-B

poleca:  
**Koronki, Wstążki, Pasmantery.  
Bluzki i Halki.  
Materie jedwabne, Gazy, Krepy.  
Parasolki.  
Rękawiczki, Pończochy.  
Kapelusze damskie.**

31 5-4



## Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Beldowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę W.Panowi, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie za pobraniem pocztowym i t. d. Z wysokiem poważaniem  
Lwów, 2 maja 1903. Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłym znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepsze rozpowszechnione Tutki cygaretkowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakietek „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.  
1.000 tutek „Noris ze Salvesolem“ K 2-80.  
1 pakietek waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.  
10 cygaretek szklanych 1 K 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“.** 29 6-6

Mr. W. Beldowski, Kraków.

## NOWY DZWONEK

wychodzi 1-go każdego miesiąca  
w Krakowie, 38

## NASZA SKARBNICA

wychodzi 15-go każdego miesiąca  
w Krakowie.

Oba te przesłiczne a szczerze katolickie pisma, redagowane przez ks. Marcelęgo Dziurzyńskiego w Krakowie ul. Powiśle Nr. 12. — powinny się znajdować w każdym domu polskim.

Redakcja i Administracja:  
Kraków, Powiśle 12.

## Do nabycia wszędzie!

DR. M. NARTOWSKI:

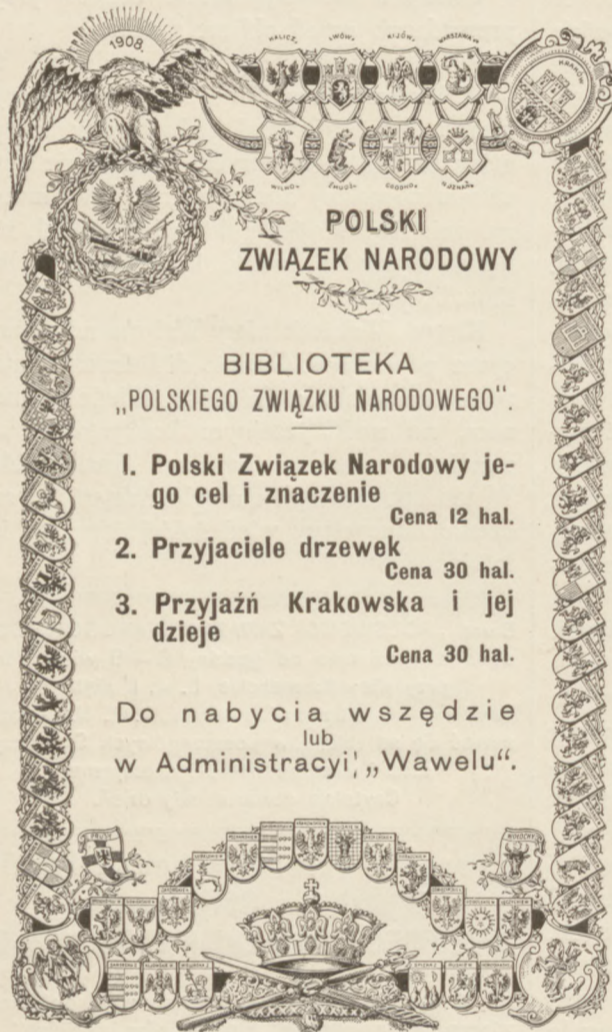
Promienie Röntgena . . . . .	Cena 8 K.
Działanie lecznicze światła elektrycznego . . . . .	„ 2 K.
Elektrodiagnostyka i elektroterapia . . . . .	„ 18 K.

Najmodniejsze bluzki, spodnice do bluzek,  
halki, pończochy, krawaty, żaboty, paski

najfianiej polecają 21 6-x

## POREBSKI & ZIMLER

w Krakowie, Rynek gł. L. 8.



POLSKI  
ZWIĄZEK NARODOWY

BIBLIOTEKA  
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“.

1. Polski Związek Narodowy jego cel i znaczenie . . . . . Cena 12 hal.
2. Przyjaciele drzewek . . . . . Cena 30 hal.
3. Przyjaźń Krakowska i jej dzieje . . . . . Cena 30 hal.

Do nabycia wszędzie  
lub  
w Administracji „Wawelu“.



Dr. M. NARTOWSKI.

## HYGIENA ROBOTNICZA

Do nabycia wszędzie  
lub wprost w Administracji  
„WAWELU“.

Cena 50 hal.

Czysty dochód przeznaczony na  
budowę domu „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“



## „RODZINA I SZKOŁA“

z dodatkiem naukowym

## „WIEDZA I PRACA“

Pismo poświęcone domowemu i szkolnemu wychowaniu młodzieży, dalszemu kształceniu nauczycieli, oraz szerzeniu i popularyzowaniu wiedzy, ważne i niezbędne dla każdej rodziny polskiej, wychodzi we Lwowie pod redakcją Mikołaja Haraszkiewicza.

Numera okazowe bezpłatnie.

39

Adres Redakcji i Administracji:

Lwów, ulica Piekarska L. 16.

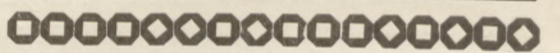
Do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalterii pojedynczej i podwójnej przygotowuje w najkrótszym czasie

STANISŁAW BURNATOWICZ

nauczyciel buchalterii, kwiśk. e. k. urzędnik rachunkowy, sądowy ilustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. i b. dyrektor banku.

Wykłady odbywają się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie ul. Karmelicka L. 4, I. p. Zgłoszenia przy ul. Długiej 19, I. p. codziennie od godz. 1—5-tej po południu. 40 2-10

Biuro buchalteryjne, biuro i szkoła pisania na maszynach i powielania pism ul. Długa 1. 19. w podwórzu.



Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,  
Kto nienawisć klas jednych przeciw drugim budzi.

## „WAWEL“

Organ

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“  
wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata „Wawelu“ rocznie w Austrii 5 K, za granicą 6 K.

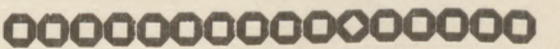
Usunąć rozdział klasowy — zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej — złączyć się w jedną polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów — oto cel i powód powstania „Wawelu“. To też chroniąc od zniszczenia wszystko, co stare, piękne, „Wawel“ ma budować zdrowy, pełen wiary, zasad miłości i poświęcenia gmach polski, którym urzeczywistniając ideały 3-go Maja, z otwartą przyłbicą idzie do tych wszystkich, dla których niedola bliźniego, Bóg i Ojczyzna są prawdziwą wiarą, prawdziwą miłością.

Prenumeratę przyjmuje i egzemplarze okazowe wysyła:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
„WAWELU“

KRAKÓW, WIŚLNA 9, II. p.  
TELEFON Nr. 359.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,  
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.



Wszelkie

## UNIFORM owe artykuły

Bieliznę męską, Artykuły toaletowe

poleca 34 5-10.

M. KAUFMANN

w Krakowie, ul. Szewska L. 13.

Ceny bardzo niskie.

## „Wiązanka pieśni polskich“

patryotycznych, zawierająca 125 stron druku, kosztuje w ozdobnej płóciennej oprawie 50 hal., a w broszurowanej 30 hal. Książeczka ta winna się znajdować u każdego dobrego Polaka.

Zamawiać należy w Administracji „Prawdy“, Kraków ulica Kanoniczna 1. 5, a zamawiający winien przesać zaraz zapłatę przekazem lub markami inaczej zamówienia nie uwzględniamy.

34

## ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

Kraków, ul. św. Tomasza 4, tuż przy placu Szczepańskim.  
Telefon Nr. 331. — Filia ul. Kopernika L. 6.

## Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensację.



1 niklowy zegarek kieszonk. z marką systemu Roskopf, patentowany, z pięk. niklowym łańcuszkiem, wraz z wisior-kiem złr. 1-95, tych samych zegarków 3 sztuki złr. 5-50, 6 sztuk 10 złr.

IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Floryańska L. 49.

Bogato ilust. cenniki darmo i oplatnie. Życzący cennik zecho łaskawie nadmienić, w którym piśmie anons czytał.

33-4-12.

## POREBSKI & ZIMLER

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 8.

HANDEL TOWARÓW DROBIAZGOWYCH

POLECAJĄ: Materie kościelne w rozmaitych kolorach tkane złotem i srebrem.

Hafty kościelne jak: ornaty, kapy, stuły, tuwalnie i sukienki na puszki.

Komże tiulowe i koronki kościelne szwajcarskie.

Frędzle, galony złote i jedwabne, kłamry do kap.

22 6-x

Zamówienia na szaty liturgiczne wykonywa się w własnej pracowni po cenach umiarkowanych.